

## Historie mówione codzienności – praktyki i strategie archiwów społecznych

**Adriana Kapala, Centrum Archiwistyki Społecznej**

„Historia mówiona to forma historii tworzonej wokół konkretnych ludzi”<sup>1</sup> – takim zdaniem rozpoczyna swoją książkę *Głos przeszłości. Wprowadzenie do historii mówionej* Paul Thompson, jeden z najwybitniejszych badaczy historii mówionej na świecie i założyciel Oral History Society. Te słowa podkreślają społeczny wymiar historii mówionej, która w ostatnich latach stała się szalenie popularną metodą zbierania informacji o współczesności (i nie tylko). W Polsce można zauważyć wręcz skokowy wzrost projektów historii mówionej prowadzonych przez – bardzo zresztą różnorodne – podmioty. Jeszcze na początku lat 2000 historią mówioną zajmowało się w Polsce niewiele, do najważniejszych pionierów należały Fundacja Ośrodka KARTA i Brama Grodzka – Teatr NN (nadal są to prężnie działające archiwa tego typu). Dziś już nawet trudno oszacować liczbę inicjatyw zbierających nagrania: są to z jednej strony duże instytucje państwowe jak Instytut Pileckiego czy Instytut Pamięci Narodowej, a z drugiej niewielkie podmioty: biblioteki z małych miejscowości, koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia i fundacje o lokalnym charakterze. Do tego swoje zbiory historii mówionej posiadają (i powiększają) również muzea oraz ośrodki kultury. Oczywiście relacje nadal zbierają badacze i badaczki (zbiory te często trafiają do uczelnianych repozytoriów i archiwów), a także dziennikarze, regionaliści, lokalni pasjonaci niezrzeszeni w różnych organizacjach. Relacje nagrywają też archiwa społeczne, a za wzrost zainteresowania tego rodzaju działaniem odpowiada między innymi aktywność Centrum Archiwistyki Społecznej. Instytucja ta zachęca do nagrywania, łatwy dostęp do bezpłatnych szkoleń i wsparcia ekspertów. Podjęcie próby oszacowania ilości projektów i nagrań zrealizowanych w ciągu ostatnich 3 lat jest wręcz niemożliwe, podobnie jak oszacowanie ile w ogóle takich nagrań powstało w skali całej Polski.

Wobec takiej popularności historii mówionej warto zastanowić się nad pytaniem czym ona w ogóle jest. Historia mówiona to metoda gromadzenia informacji o przeszłości za pomocą wywiadów. Z metody tej korzystają różne dyscypliny nauki – od folklorystki, poprzez socjologię, antropologię, aż po historię i interdyscyplinarne badania społeczne. Oczywiście reprezentanci tych dyscyplin zróżnicowanych pod względem praktyk i metodologii dostosowują historię mówioną do własnych celów, a przede wszystkim definiują zgodnie ze

---

<sup>1</sup> Cyt. za P. Thompson, J. Bornat, *Głos przeszłości. Wprowadzenie do historii mówionej*, Warszawa, 2021, s. 77.

swoimi potrzebami<sup>2</sup>. Nie chcę jednak w tym miejscu ani rozstrzygać, które z proponowanych definicji czy znaczeń są tutaj najlepsze, ani tym bardziej nie roszczę sobie prawa do wskazania kiedy tak naprawdę historia mówiona w Polsce zaczęła być gromadzona<sup>3</sup>. Siłą historii mówionej jest właśnie różnorodność zarówno pod względem sposobów zbierania wywiadów, jak i ich interpretacji, a także – co ważne z punktu widzenia archiwistów – archiwizacji i opracowania. Archiwiści społeczni często przeprowadzają wywiady w sposób intuicyjny i spontaniczny, niezależny niejako od dyskusji metodologicznych czy różnych dyscyplin naukowych.

W moim referacie skupiam się na archiwach społecznych, dla których historia mówiona stała się podstawową (obok gromadzenia zdjęć) strategią działania i pozyskiwania informacji o dalszej lub bliższej historii (ale nie tylko o niej). Informację o działaniach podejmowanych w zakresie nagrywania relacji czerpię z bazy archiwów społecznych prowadzonej przez Centrum Archiwistyki Społecznej, a także własnych doświadczeń na polu prowadzenia warsztatów dla archiwów społecznych chcących nagrywać. Jest to oczywiście stosunkowo nieduża próba, co więcej okraszona subiektywnym spojrzeniem, na pewno będę chciała rozwinąć ten temat w bardziej pogłębiony, badawczy sposób.

Aby zrozumieć fenomen takiej popularności historii mówionej, chciałabym odnieść się do dwóch elementów: technologicznej zmiany (zarówno dotyczącej sprzętu jak i naszego odbierania rzeczywistości za pomocą cyfrowych środków przekazu) oraz charakteru ratunkowego nagrywania relacji historii mówionej. Po pierwsze coraz więcej archiwów społecznych zaczyna zbierać dziś relacje, korzystając wyłącznie ze smartfonów. Wykonanie nagrania jest obecnie bardzo proste, bariera pewnej wiedzy, przygotowania pod względem technologii pojawia się dziś jedynie przy nagrywaniu dyktafonami lub – w największym stopniu – przy korzystaniu z nagrań wideo (choć i tutaj dokonuje się rewolucja, czyli nagrywanie kamerami w aparatach fotograficznych, chcąc jednak przeprowadzać wywiady z użyciem profesjonalnej kamery niezbędne są pewne umiejętności, związane również z obróbką i montażem plików wideo). Wobec tak łatwego dostępu do sprzętu, a także dużej puli

---

<sup>2</sup> Próby definicji podejmowano między innymi na łamach Wrocławskiego Rocznika Historii Mówionej, patrz: Kierkowski, M. (2014), Historia mówiona – próba definicji pojęcia. Wrocławski Rocznik Historii Mówionej, 4, 5–19. <https://doi.org/10.26774/wrhm.64>

<sup>3</sup> Dyskusje na ten temat wywołało na nowo pierwsze wydanie polskiego tłumaczenia książki *Głos przeszłości. Wprowadzenie do historii mówionej*, które ukazało się w 2021 roku nakładem Centrum Archiwistyki Społecznej. Przy czym możemy tutaj znaleźć zarówno zwolenników uznawania za historię mówioną już spisanych relacji wspomnieniowych, jak i osoby opowiadające się za uznawaniem za historię mówioną jedynie faktycznych nagrań audio, rejestrowanych w różnorodnych formach (taśmy magnetofonowe, dyktafony, obecnie również smartfony).

bezpłatnych programów do obróbki i montażu plików, nagrywanie wydaje się być po prostu naturalnym sposobem pozyskiwania informacji o temacie interesującym dane archiwum. Osobnym zagadnieniem jest również coraz częściej spotykane wśród archiwów społecznych założenie zbierania jedynie plików cyfrowych: skanów oraz plików born-digital. Dodatkowo coraz większą popularnością cieszą się cyfrowe działania oparte na zbiorach – podcasty, wirtualne wystawy, webinaria. Na pewno wpływ na rozwój kompetencji cyfrowych i zwiększenie zainteresowania cyfrowymi formami działalności miała pandemia COVID-19. Jednak „spuścizna” tego czasu w postaci właśnie pogłębienia kompetencji i cyfryzacji pozostanie z nami. Również archiwa społeczne znajdują się w procesie cyfryzacji, a pytanie do czego on doprowadzi pozostawiam jako otwarte. Ratunkowy charakter historii mówionej jest nieodłącznie wpisany w tą metodę. Zazwyczaj nagrywani są seniorzy i seniorki, osoby najstarsze u których pełny wywiad biograficzny o życiu wydaje się mieć też największy sens. Odchodzenie pokolenia pamiętającego II wojnę światową przesunie oczywiście punkt zainteresowania na kolejne – najstarsze pokolenie. Czy jednak polskie archiwa społeczne zaczną dokumentować więcej przekrojowych tematów? Czy będą nagrywać relacje z różnymi grupami zawodowymi, mieszkańcami napływowymi z innych miast, imigrantami? To również otwarte pytanie, także w kontekście licznych projektów związanych z dokumentacją wojny w Ukrainie, które pojawiają się w polskich instytucji kultury, a jeśli chodzi o archiwa społecznej (taki projekt jest realizowany np. w Fundacji Ośrodka KARTA). Niezależnie jednak od tego jakie projekty/zagadnienia będą cieszyły się większym lub mniejszym zainteresowaniem archiwów społecznych zbierających relacje historii mówionej, nadal głównym jej punktem pozostanie poznanie losów pojedynczego człowieka uwikłanego nie tylko w historię, ale też w zwykłą codzienność.

Jak nagrywają archiwa społeczne? Ogromne znaczenie dla transmisji sposobu nagrywania relacji miała Fundacja Ośrodka KARTA i szerzej środowisko osób dawniej związanych z KARTĄ i korzystających z metody narracyjnego wywiadu biograficznego. To również z tego środowiska wywodzą się pracownicy i pracowniczki Centrum Archiwistyki Społecznej, którzy bezpośrednio opowiadają za szkolenie i wspieranie archiwów społecznych w ich działaniach. Centrum Archiwistyki Społecznej zachęca archiwa społeczne, żeby swoje wywiady prowadziły właśnie w taki sposób – poprzez pogłębioną rozmowę o biografii danej osoby, a nie tylko rodzaj dziennikarskiej wymiany pytanie-odpowiedź. Oczywiście każdy wywiad do spotkanie indywidualne, zależne od obydwu stron i nie każdy wywiad będzie wywiadem biograficznym (nawet mimo wielkich starań dokumentalistów). Tego rodzaju

wywiad ma też kilka ważnych cech, z powodu których takie nagrywanie wydaje się być w kontekście archiwów społecznych najlepsze. W pierwszej kolejności dotyczy tematu, który danemu archiwum społecznemu jest bliski – np. jest rozmową z lokalnymi mieszkańcami-seniorami, albo z przedstawicielami jakiejś grypy zawodowej, zakładu przemysłowego. Osoba, która sporządza wywiad zazwyczaj sama jest silnie związana z archiwum, może być więc w sensie społecznym kimś bliskim rozmówcy. Taki wywiad zapisuje historię całego życia, która ze względu na coraz mniejszą popularność sporządzania wspomnień, pamiętników i dzienników tylko w ten sposób może być zapisana. Po drugie wywiad biograficzny pozwala na oddanie głosu osobie, która opowiada – to ona jest narratorem własnej historii, dokumentalista ma przede wszystkim aktywnie jej słuchać, bez oceny i bez zbędnego komentarza. To oddanie głosu ma wymiar wręcz mistyczny – bycie powiernikiem czyjejś historii, jej bezpośrednim słuchaczem wiąże się z odpowiedzialnością, aby ją zabezpieczyć, opracować i zachować w archiwum.

Jak więc wygląda historia mówiona w archiwach społecznych? Czy w ogóle jest możliwe postawienie ogólnych wniosków wobec takiego zróżnicowania samych archiwów jak i realizowanych przez nie projektów? Na pewno wymaga to szerzej zaplanowanych badań, w tym odsłuchów samych zrealizowanych nagrań oraz próby interpretacji w jaki sposób rzeczywiście udało się implementować na gruncie – amatorskich często – relacji metodę narracyjną i biograficzną. Z innej perspektywy jednak warto spojrzeć na zbieranie tych relacji nie tylko jako szukanie informacji o przeszłości. W mojej ocenie ważniejsze jest spełnienie w tym przypadku jednego z głównych postulatów historii mówionej w ogóle – oddanie głosu tym, którzy do tej pory go nie mieli. Przy tak postawionym wniosku same wytworzone archiwalia i to co znalazło się w wywiadach ma drugorzędne znaczenie – znacznie ważniejszy wydaje się sam proces: dokumentacja, spotkania z ludźmi, budowanie tożsamości i uznania własnej wartości poprzez rozmowę z tymi, którzy dla danej społeczności lub grupy są np. najstarszym pokoleniem, transmitującym pewnie tradycje, zwyczaje oraz pamięć. Nie zawsze są to jedynie wywiady z seniorami, ale to ciągle jednak oni nagrywani są najczęściej, jest to przy tym też oddanie im możliwości opowiedzenia własnej historii, po raz pierwszy i bardzo często ostatnim w takim pełnym, biograficznym wymiarze. Spotkania wokół historii mówionych, projekty międzypokoleniowe, nagrywanie historii swojej społeczności, swojego dziedzictwa (robią to na przykład depozytariusze w ramach projektu Narodowego Instytutu Dziedzictwa i Centrum Archiwistyki Społecznej „Zapis tradycji”) prowadzi w końcu do opowiedzenia historii, zjawisk, wydarzeń które pozostają gdzieś poza nurtem historii politycznej, wydarzeń, które na

pewnym ogólnym poziomie lubimy określać mianem „ważnych”. Integracyjny charakter zbierania relacji, znaczenie społeczne całego procesu „dowiadywania się” o przeszłości za pomocą wywiadów nie zwalnia oczywiście archiwów społecznych z zabezpieczania nagrań, jako CAS zachęcamy oczywiście do ich opracowania i udostępnienia.

Słowem podsumowania – temat zbiorów historii mówionej w archiwach społecznych to zagadnienie otwarte, mało zbadane i analizowane. Połączenie archiwów społecznych i oddolnego „robienia” historii wydaje się być czymś naturalnym i mam nadzieję, że będzie wzbudzać ciągłe zainteresowanie.